

Kulesza, Ryszard

„Classical landscape with figures. The ancient Greek city and its countryside”,
Robin Osborne, London 1987 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 82/3-4, 536

1991

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Robin Osborne, *Classical Landscape with Figures. The Ancient Greek City and its Countryside*, London 1987.

„Dwadzieścia lat temu książka ta byłaby w znacznym stopniu niezrozumiała” (s. 9). W ten sposób pisze o recenzowanej pracy jej autor, wyjaśniając dalej powody, dla których mogła ona powstać i ukazać się. „Historycy starożytni zaczęli stawiać nowe pytania, a archeolodzy rozwinięły techniki umożliwiające badanie obszaru wiejskiego. Pod wpływem nowożytnej historii i antropologii historycy starożytni usiłują odpowiadać na pytania dotyczące świata starożytnego, nie będące pytaniami, które zadawali sobie sami Grecy” (s. 9).

Jest niezaprzeczanym faktem, że zainteresowanie rozmaitymi aspektami natury w starożytności staje się w ostatnich latach coraz bardziej powszechne. Wystarczy przypomnieć wydane niedawno prace Davisa i Kathirithamby'ego („Greek Insects”, Oxford 1988), Beavis'a („Insects and Other Invertebrates in Classical Antiquity”, Oxford 1988) lub nieco dawniejszą Meigs'a („Trees and Timber in the Ancient Mediterranean World”, Oxford 1982). Cel i sposób podejścia Osborne'a różni się od prezentowanego we wspomnianych wyżej pracach, ale oba kierunki zdają się mieć zapewnioną przyszłość.

W kolejnych rozdziałach swej książki Osborne stara się najpierw nakreślić obraz antycznej przyrody, osadnictwa i wykorzystania natury przez człowieka (mieszczą się tu rozważania o geologii, klimacie, krajobrazie, demografii, wydobyciu surowców naturalnych), a następnie ukazać świat znajdujący się poza miastem w pewnych szczególnych przypadkach (bezpośredni i pośredni wpływ obszaru wiejskiego i sposobu jego zasiedlenia na organizację polityczną i życie polityczne poszczególnych miast) i starożytny krajobraz, zarówno taki, jakim był jak i taki, jakim go postrzegali sami Grecy.

Byłoby rzeczą trudną referowanie w krótkiej zapisce wszystkich wątków, które podejmuje Osborne. Główną zaletą pracy jest uczulenie czytelnika na ograniczenia wynikające z koncentrowania uwagi nauki na mieście greckim, zależnym przecież we wszystkich sferach swej działalności od leżących opodal wsi. Paradoxem greckiego miasta jest jego głuche milczenie na temat wsi, jej mieszkańców, ich życia, pracy. Jak podkreśla Osborne endemiczne w Grecji wojny były podporządkowane potrzebom rolnictwa, podobnie od kalendarza rolniczego zależały terminy igrzysk panhelleńskich, prac budowlanych... Mimo tego, że cała struktura polityczna, społeczna i religijna greckiego miasta ukształtowana została przez jego wiejskie zaplecze (s. 16), sztuka i literatura klasycznej Grecji ignorowały wieś.

Zdaniem Osborne'a nawet Hezjod i Ksenofont nie stanowią wyjątku. Przypomina lekcważenie przez pierwszego z nich ojczystej Askry, uniemożliwiające nawet precyzyjne wskazanie, gdzie się ona znajdowała. Analizując „Prace i dnie”, nie jako pierwszy zresztą, odmawia im miana podręcznika rolnictwa, podkreślając, że wieś służy Hezjodowi dla ukazania pewnych prawd moralnych. Podobnie się rzecz ma z Ksenofontem, którego uwagi w „oikonomikosie” wskazują na kiepską znajomość spraw wiejskich, w czym upewnia dodatkowo lektura „Kynegetikosa” dowodząc jeszcze mocniej, że dla niego także „wieś jest przykładem moralnym”.

Osborne omawia (nie)obecność wsi w rzeźbie, malarstwie wazowym, dramacie (w tragedii ludzie ze wsi to głównie posłańcy, w komedii bohater wiejski jest zwykle nosicielem cech ujemnych, najczęściej braku kultury, nieokrzesania itd.). Zastanawia się nad tym fenomenem trudnym do ogarnięcia również ze względu na rozliczne więzi łączące wieś i miasto, ich fizyczną bliskość.

Książka Osborne'a z pewnością nie wyczerpuje zagadnienia, jest jednak nowatorska, inspirująca i można wierzyć, że jej pojawienie się otwiera jeszcze jedną drogę poznania antycznej Grecji.

R. Kul.